Nr. 33 Czwartek 10 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie*: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Najważniejszym wypadkiem politycznym są w téj chwili zaburzenia paryzkie w nocy z poniedziałku na wtorek. Wiadomości otrzymane przez nas dotychczas sięgają tylko do godz. 3 w nocy. Spokój o téj godzinie nie był jeszcze przywróconym, zdaje się jednak niezawodnem, iż do żadnych ważniejszych następstw nie przyszło, gdyż renta obniżyła się nazajutrz bardzo nieznacznie.

Co do samego faktu aresztowania Rocheforta, dziennik *Public*, organ Rouhera, przyznając słuszność zasadzie prawnéj uwięzienia trybuna ludu, nazywa je jednak niezręcznością polityczną. Publiczność francuzka była już nieco znużoną Rochefortem. Nowe prześladowanie otoczy go nową aureolą w oczach ludu.

Przyznając słuszność téj uwadze, dodać winniśmy, że naszem zdaniem, Ollivier jeszcze jednę niezręczność polityczną popełnił w téj sprawie. Zamiast występować przeciw twierdzeniu, że na uwięzienie skazanego deputowanego potrzeba osobnego upoważnienia izby, minister powinien był raczéj zażądać takiego upoważnienia. Izba, która tak wielką większością odmówiła sama sobie téj atrybucji, byłaby najniezawodniéj udzieliła żądane pozwolenie, a krok gabinetu wywarłby wówczas mniéj dla niego niekorzystne wrażenie.

Wszystko co piszą dzienniki o widokach i planach nowego gabinetu przedlitawskiego jest dotąd tylko domysłem lub wieścią. Mówią, że przedsiewzięte zostaną wielkie reformy w wydziale spraw wewnętrznych i policji. Zapał ten reformatorski dra Giskry, cokolwiek późny, ma być skutkiem przekonania się, że niepodobna w państwie konstytucyjnem gospodarzyć na stary biurokratyczny sposób. Co do szczegółowego programu nowego rządu Przedlitawji, na ten i my i cała Austrja poczekać będzie musiała dopóki nie przyjdzie pod obrady szczegółowe rezolucja naszego sejmu, wtedy bowiem ministerstwo będzie zmuszone dokładniej i jaśniej przedstawić swoje zasady.

Odmówienie przyzwolenia na odroczenie sejmu pruskiego, którego bardzo stanowczo domagał się hr. Bismark, sprawiło nader niemiłe wrażenie na dworze pruskim.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, *7 lutego.* W dobrach książąt Poniatowskich, Szandorówce pow. kaniowskim, chłopi powstali, wypędzili przybyłych dla ich uspokojenia sprawnika i stanowego prystawa, aresztowali zaś wójta i pisarza. Z Kijowa wysłano do Szandorówki wojsko pod dowództwem pułkownika Gressera. Przyczyny tego buntu, jak się zdaje jedynie przeciw rządowi skierowanego, nie są podane w dziennikach moskiewskich.

We wsi Kriukowo trafiono na wyznawców

Zimne mieszkania.

(+) Silne mrozy szczególniéj czuć się dają w miastach pozbawionych dobrych mieszkań; Kraków prastary jest właśnie takiem miastem *par excellence.* Najzamożniejsi nawet ludzie nie mogą mieć wygody w mieszkaniach przepłacanych na wagę złota, z powodu złego ich urządzenia. Cóż mówić o biedakach gnieżdżących się po strychach i komórkach? Obecnie wszyscy literalnie marzną. W mieszkaniach ciepło dochodzi zazwyczaj zaledwie do 5° R., a już wielkie szczęście jeżeli do 8° R., mimo najstaranniejszego opalania, które wcale nie pomaga, jeżeli żadne prawie mieszkanie nie jest zaopatrzone w dobre okna, drzwi i piece.

Nie będzie przesadnem, jeżeli powiemy, że okna i drzwi nigdzie nie dochodzą należycie do futryn, pozostawiając szpary, których niczem zalepić niepodobna. Wszystkie one są popaczone, zmurszczałe lub pozbawione dobrego okucia.

Daléj Kraków bynajmniéj nie może pochwalić się piecami. Używane powszechnie piece żelazne są jak wiadomo bardzo szkodliwe dla zdrowia. Na chwilę rozpalają się one po napaleniu do czerwoności i ciepłem promienistem ogrzewają szybko przestrzeń zamieszkałą na to tylko, aby po godzinie wyziębić mieszkanie do temperatury niżéj zera, bo metal jest dobrym przewodnikiem ciepła, szybko się ogrzewa, ale jeszcze prędzéj stygnie, co tém prędzéj następuje przy wielkim ciągu pieców żelaznych.

W skutek nagłéj zmiany temperatury w pokoju następują zaziębienia, katary (nieżyty) a nawet choroby zapalne. Wpływ ten szczególnie mordercze wywiera działanie na zdrowie niemowląt i drobnéj dziatwy. Nic téż dziwnego, że śmiertelność między dziatwą naszą jest tak wielka. Prócz tego piece żelazne wydają gazy szkodliwe dla zdrowia, jak to hygieniczne poszukiwania okazały.

Piece murowane dawnéj konstrukcji nie trzymają również ciepła. Istnieją wprawdzie w niektórych mieszkaniach krakowskich piece kaflowe, tak zwane hermetyczne, ale twórcy tych pieców nie mają dobrego wyobrażenia jak takie piece powinny być stawiane.

W krótkim artykule niepodobna nam wchodzić w rozbiór szczegółów. Zwracamy tylko uwagę publiczności na ten przedmiot zasługujący ze wszech miar na wszechstronną rozwagę naszych budowniczych, a nawet lekarzy hygienistów. Opinja publiczna powinna wywrzeć pewien nacisk na właścicieli domów, którym się zdaje, że żyją w któremkolwiek z ubiegłych stuleci, i że ludzi za płacone przez nich czynsze można męczyć powolnie, lub szybko zabijać przez źle urządzone mieszkania.

Właściciele domów w Krakowie mniemają, że drzwi, okna i piece są wiecznotrwałe. Widocznie wierzą oni wraz z Moleschotem i Büchnerem w wieczność materji. Lecz jeżeli stoją na tak materjalistycznem stanowisku, które nawiasem mówiąc, jak utrzymują, nie znajduje u nas gruntu, to wiedzieć powinni, że materja jest wieczną, ale ciągle zmienia swą formę. Z drzwi i okien stlenionych przez wpływ powietrza tworzą się gazy, a każda rzecz ziemska ulega zniszczeniu. Naprawa więc zmurszałych drzwi i okien jak również rozwalających się pieców jest konieczną.

Chętnie godzimy się na zasadę, że za dobry towar trzeba drożéj zapłacić. Za wygodne i ciepłe mieszkanie warto więcéj płacić, ale

sekty skopców. Znaleziono osiem młodych osób, które za zezwoleniem swoich rodziców okaleczone zostały.

Praga, *8 lutego*. Dziś znów *Narodni Listy* i *Pokrok* skonfiskowane zostały.

Peszt, *8 lutego*. Minister Horwath zamierza znieść karę śmierci jedynie za polityczne przestępstwa.

Wielu zecerów chce się dostać do szpitala na czas zmowy pod pozorem choroby, odmawiają im jednak przyjęcia.

Zapewniają, że minister komunikacji Miko wkrótce wystąpi z gabinetu. Wydział ten zostanie zupełnie przekształconym. Na miejsce Miko mianowanym będzie Gorove, a Trefort zostanie ministrem handlu. Deputowany Erkövy bardzo prawdopodobnie zostanie ministrem skarbu.

FRANCJA. **Paryż**, *8 lutego*. Rochefort został aresztowany w chwili, gdy wchodził na zebranie publiczne przy ulicy de Flandres. Nie stawił żadnego oporu owszem odezwał się do tych, którzy widzieli jego aresztowanie: „Obywatele, pozostańcie, ja wkrótce powrócę:“ Flourens pierwszy odezwał się, że trzeba uwolnić aresztowanego, wydobył rewolwer i strzelił dwa razy. Strzeliły także i inne osoby, lecz nikt trafionym nie został.

Jednocześnie w sali komisarz rządowy oświadczył, że rozwiązuje zgromadzenie, w skutek czego otoczono go i z pogróżkami śmierci wywleczono na ulicę, gdzie przez godzinę blizko łżono go i robiono mu pogróżki, nim go wreszcie uwolnili ajenci policyjni.

Około 1-éj w nocy lud licznie się zgromadził na ulicy d'Aboukir, gdzie się znajduje redakcja *Marsellaise*, zajść jednak żadnych nie było.

Z powodu prób wznoszenia barykad, które się nie powiodły na Faubourg du Temple i przy koszarach Courcine, a ponowiły w Belleville, gdzie dla wzniesienia barykady przewrócono sześć omnibusów, około 1-ej w nocy udały się tam silne oddziały wojska, a przy wejściu na Faubourg Montmartre umieszczono silne oddziały ajentów.

Dziś o godz. 3 rano spokój jeszcze przywróconym nie został. Nie zdaje się jednak, aby zaburzenia doprowadziły do ważniejszych następstw.

Kronika.

Kraków, *10 lutego*. Mróz nie przestaje być na porządku dziennym, i dzisiaj więc rozpoczniemy naszą kronikę od niego.

Przekupniarze tutejsi, korzystając z nagłego obniżenia się termometru podwyższyli o 50 do 75 proc. ceny węgla. Nie chcąc pośrednio przykładać ręki do tej nieuczciwej spekulacji p. Bogumił Gedhardt odmówił im sprzedawania węgla i sprzedaje takowe potrzebującym po dawniejszych cenach, w składzie swoim na kolei.

Jest to ze strony p. Gedhardta postępek obywatelski, nie potrzebujący reklamy, donosimy też o nim głównie dla zawiadomienia publiczności potrzebnjącej materjału opałowego.

* Do kliniki tutejszéj przywieziono kilkunastu chorych z przeziębienia cyganów. Tak przynajmniej opowiadają na mieście.

* Z powodu mrozów wstrzymano lekcje w szkołach tutejszych. Mimo to odbył się w poniedziałek i wtorek egzamin publiczny w szkole ludowej u św. Barbary. Czy dzieci idące na egzamin wolne są od wpływów temperatury ?...

* Mróz wczoraj zwolniał nieco, zawsze jednak termometr wskazywał jeszcze 20° R.

* W sobotę 12 lutego odbędzie się konferencja nauczycieli krakowskich szkół głównych i przedmiejskich w gmachu szkoły głównej przy ulicy Brackiej.

* Panna Marja Mecenseffy sopranistka, która już dała się słyszeć w mieście naszem na koncercie Muzy, zamierza dać w przyszłym tygodniu, podobno w piątek 18 b. m., koncert z współudziałem amatorów.

* W sobotę w salach resursy mieszczańskiej odbędzie się zabawa z tańcami. Na poprzednich wieczorkach bawiono się ochoczo, serdecznie, jakby w rodzinnem kółku, co pozwala wróżyć, że i sobotni wieczór bardzo dobrze wypadnie.

* D. 27 stycznia, jak *Czas* donosi, na stacji kolei żelaznej w Dębicy zgruchotała maszyna rękę konduktorowi Grzybczykowi, w skutek czego jest tenże prawie bez nadziei życia. Wczoraj zaś w nocy w skutek mrozu spadło podobno trzech konduktorów z pociągów, dwóch na kolei Karola Ludwika, jeden zaś na kolei Czerniowieckiej.

* Towarzystwo kredytowe ziemskie na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliło, że budynki, na które mają być zaciągane pożyczki w towarzystwie kredytowem, winny być zabezpieczone od ognia w towarzystwie krajowem wzajemnych ubezpieczeń.

* Cesarz opuścił karę p. Hipolitowi Stupnickiemu skazanemu na czterotygodniowe więzienie za obrazę p. Pawlewicza. Ułaskawienie nastąpiło ze względu na nadwątlone zdrowie skazanego.

* *Gazeta Lwowska* ogłasza trzy ustawy sejmu galicyjskiego sankcjonowane przez cesarza: 1) uznanie drogi z Żółkwi na Mosty wielkie i Krystynopol za drogę krajową; 2) uznanie drogi z Dembicy na Baranów, Tarnobrzeg do granicy kraju pod Nadbrzeziem za drogę krajową; 3) rozporządzenie, mocą którego droga krajowa z Siwki do Halicza w długości 2 mil 1826 sążni będzie nadal jako droga krajowa zaniechaną.

Gazeta Lwowska ogłasza listę uczniów, którzy w skutek konkursu ogłoszonego przez wydział krajowy w d. 31 października 1869 otrzymali stypendja z fundacji t. z. konwiktowych.

* Z kilku stron odbieramy wiadomość, że książęta Leon i Adam Sapiehowie postanowili złożyć znakomitą ofiarę na budowę teatru narodowego w Poznaniu. Stolica Wielkopolski mając już plac Sapieżyński, posiadanie teatru polskiego zawdzięczałaby zatem także w znacznej części Sapiehom.

* W Serecie na Bukowinie jakiś narzeczony zastawszy swą kochankę w objęciach drugiego, w przystępie zemsty zadał jej cios nożem i zranił ją lekko w ramię. Kochanek widząc ubóstwianą przez siebie kochankę zalaną krwią, pchnął sobie nóż w piersi i został na miejscu bez życia.

* W d. 25 z. m. w drodze z Czerniowiec do Czahor zmarzł jeden włościanin. Innego w téjże okolicy 31 stycznia znaleziono zmarzniętym.

* W ubiegłym miesiącu w Warszawie na 30 widowiskach danych w Teatrze Wielkim było osób 23,293, z tych najwięcej przypada na dramat, bo na ośmiu przedstawieniach dramatycznych było osób 7493. Na 5 przedstawieniach trajedji *Romeo* i *Julja* było 5347 osób.

Teatr Rozmaitości dał w z. m. 18 przedstawień, na których było 10.073 osób.

Z tych cyfr wypada, że przecięciowo dziennie w Teatrze Wielkim było 776 osób, a w Rozmaitości 559. Razem w obu teatrach w ciągu miesiąca 33,366 osób.

* W niedzielę wieczór zgorzała w Warszawie część znaczna zakładów fabryki machin i narzędzi rolniczych Ostrowskiego i Spółki przy ulicy Czerniakowskiej.

* Składki na budowę narodowego teatru w Poznaniu płyną obficie. W redakcji *Dziennika Poznańskiego* złożono już dotychczas 1302 tal. 175 rubli i 10 złr. Pan Walery Eljasz ofiarował na cel budowy teatru swoją akwarellę „Zosia i Pan Tadeusz“ którą oddał komitetowi teatralnemu do rozporządzenia.

* Na kolej Brzesko-Grajewską już udzieloną została koncesja. Kolej ta łączyć się będzie z niedawno ukończoną koleją Królewiecko-Ełkską. Długość jej będzie 203 wiorst; kapitał zakładowy 11,500,000 metalowych rubli, a ukończoną zostanie z końcem r. 1872.

* I w Wiedniu panujące obecnie mrozy przypłaciło życiem kilku nieszczęśliwych. Onegdajsze dzienniki wymieniają jakiegoś biedaka w podartéj letniéj odzieży, którego znaleziono zmarzniętym na Josephstadzie, i Karola März byłego właściciela domu, który skutkiem różnych nieszczęść doszedł do tego stanu, że w końcu tułać się musiał bez przytułku, aż wreszcie onegdaj rano znaleziono go zamrożonego w stajni. Trzeciego, woźnicę Józefa Steinbichtera, po czterogodzinnych usiłowaniach zdołano przywrócić do życia.

* Jeden z deputowanych w radzie państwa p. Wolfrum d. 6 b. m. pośliznąwszy się w Wiedniu upadł i złamał lewą rękę. Przestroga dla tych co obojętnie patrzą na ślizgość naszych chodników.

* Stara *Presse* donosi, że 28 wołów przeznaczonych na poniedziałkowy targ wiedeński, zmarzło w drodze.

* Kasjer jednego z bankierów wiedeńskich Leopolda M. uciekł z summą 43,000 złr. Bankier jak piszą miejscowe dzienniki nie myśli poszukiwać swojéj straty, ponieważ zbiegły wykradł jednocześnie kuzynkę swego pryncypała, czem mu największe sprawił zadowolenie. Nieżonaci ludzie uzdolnieni do kasjerskiego rzemiosła powinniby się starać o wakujące miejsce, jeżeli pan bankier ma więcéj tego rodzaju kuzynek.

* Dzienniki węgierskie donoszą o zmarznięciu dwóch konduktorów pocztowych, jednego na linji z Wielkiego Waraždynu do Klausenburga drugiego w drodze z Klausenburga do Tonda.

* Dom gry w Spa, jeden z nienajbardziéj uczęszczanych w Europie, przyniósł w r. z. 1,825,102 fr. czystego zysku, po potrąceniu części przypadającéj na zakłady dobroczynne w Spa, Chaudfontaine, Ostendzie i Blankenbergu. Z téj summy rząd otrzymał połowę, miasto Spa 365,000 fr. akcjonarjusze zaś 547,530 fr. Na to wszystko złożyli się ludzie, którzy siadając za zielonem stołem byli najmocniéj przekonani, że zrobią fortunę.

* W skutek zamierzonéj redukcji pensji wielkich dygnitarzy państwa we Francji, tak aby najwyższa płaca roczna nie przenosiła 60,000 fr. marszałek Vaillant utraci $^3/_4$ obecnego uposażenia, a marszałek Canrobert połowę.

* Dnia 3 lutego przedstawiono w teatrze Porte-Saint-Martin w Paryżu *Lukrecję Borgję* Wiktora Hugo. Na kilka godzin przed przedstawieniem docisnąć się nie było można. Bilety kupowano po 300, 400, a nawet 500 franków. Podczas antraktów wydawano okrzyki na cześć Rocheforta, Wiktora Hugo. Zaledwie w swej loży ukazał się p. Cassagnac zaczęto wołać głośno *à la porte, à la porte*.

Kiedy Gennaro powiada, że nie dla ambicji stał się awanturnikiem, ale w nadziei, że kiedyś u stóp matki, któréj jeszcze nie zna, będzie mógł złożyć lo-

---

takich mieszkań nie widzimy w Krakowie, natomiast aż nadto często napotkać się zdarza chęć wyzyskiwania kieszeni i zdrowia lokatorów przez strasznie wygórowane czynsze. Jakże nazwać takie postępowanie?...

Kończymy praktyczną uwagą.

Ponieważ zimno wszystkim dokucza i każdy zmuszony jest chcąc nie chcąc napróżno puszczczać pieniądze z dymem przez palenie w piecach nie dających ciepła, w mieszkaniach idealnie przewiewanych w skutek złych okien i drzwi, przeto ostrzegamy publiczność, że do palenia w piecach nie należy używać miału z węgli kamiennych, a przynajmniej mocno go zwilżać wodą przed włożeniem do pieca. Bez tej ostrożności łatwo może nastąpić eksplozja, grożąca rozwaleniem pieca. Suchy miał węglowy odrazu się zapala, przyczem tworzy się ogromna ilość gazów. Często się też zdarza, że miał węgli kamiennych zawiera siarkę lub siarek żelaza, a wtedy miał taki wybucha na podobieństwo prochu.

Podobne eksplozje miały niedawno miejsce w Warszawie, a *Kurjer Codzienny* słusznie zwrócił uwagę na tę okoliczność.

jalny miecz, miecz cesarski, w sali wszczął się zgiełk i hałas nie do opisania. Wołania jak *Cassagnac à Chaillot! Ohé Canrobert: rataplan! Auteuil! Victor Noir! Pierre Bonaparte* i t. d. nie miały końca.

* W tych dniach Napoleon udzielił audjencję dymisjowanemu prefektowi p. *Pastourreau* i ubolewał, że tak wierny mu urzędnik odwołanym został z swej posady, a w końcu rzekł: „Dawniej nazywano Rouhera wicecesarzem, teraz wicecesarzem jest Napoleon III.“

* *Tydzień* donosi, że biedna 27-letnia emigrantka, polka, w skutek dokuczliwéj nędzy i domowych utrapień rzuciła się w tych dniach w Paryżu z czwartego piętra.

* W Marsylji w tych dniach zdarzył się okropny wypadek. Dwa obok siebie stojące domy na bulwarze Jourdan zawaliły się i zagrzebały pod sobą dwanaście osób. Dwie z nich zostały zabite, a dziesięć poniosło ciężkie rany. Zabitym jest młody człowiek i kobieta znajdująca się od ośmiu miesięcy w stanie brzemienności. Ratunek był natychmiastowy i temu zawdzięczać należy ocalenie ranionych. Domy zawalone nie były stare, jedyną więc przyczyną nieszczęścia mogło być to, że je wzniesiono ze złego materjału.

* *La signoria monacale*, romans napisany przez Garibaldego miał już wyjść z druku w Londynie. Dziennik *Gaulois*, opowiada, że Aleksander Dumas ojciec dowiedziawszy się, iż Garibaldi o laurach autorskich marzy, powiedział: „Tacy ludzie jak ja i on chwytają instynktownie za szablę lub pióro. Ja jestem autorem a on jenerałem, lecz i ja mógłbym być jenerałem tak jak on autorem być chce.“ Słynny romansista i dramaturg francuzki bardzo niebezpieczne dla siebie zrobił porównanie, bo jeśli się przypadkiem okaże, że romans Garibaldego jest ramotą bez wartości, będzie to wskazówką, że autor Monte-Christa byłby bardzo lichym wodzem.

* W Irlandji było dotychczas kwestją sporną czy wyrzeczone przez Ojca św. potępienie tajnych stowarzyszeń odnosi się także do fenjanów. Obecnie roztrzygnął tę wątpliwość dekret stolicy apostolskiéj, podpisany przez notarjusza św. rzymskiéj inkwizycji, Angelo Argenti, oświadczając że decyzją Ojca św. stowarzyszenia amerykańskie i irlandzkie zwane fenjańskiemi, objęte są ogólnem postanowieniem Jego świątobliwości, potępiającem tajne towarzystwa.

* Doktor Brener pisze do towarzystwa zoologicznego w Paryżu, że wróble niedawno przywiezione do Nowego-Yorku i do miast sąsiednich wpłynęły już znacznie na oczyszczenie powietrza z szkodliwych owadów; podczas lata 1867 r. widziano ich bardzo czynne działanie w łowieniu owadów, co się przyczyniło do ochronienia liści wielkiej ilości drzew.

Usługi te są też bardzo cenione, wybudowano dla wróbli wygodne gniazda słomiane i najregularniej dostarczają im żywność z parków Nowego Yorku i innych miast.

* W Ameryce w prowincji Nowego-Yorku a nawet w Waszyngtonie i Cincinati urzędnicy telegrafów zrobili zmowę i z tego powodu biura telegraficzne przez kilka dni były zamknięte.

* Podczas gdy nam mrozy dają się dobrze we znaki, w Stanach Zjednoczonych uskarżają się na zbyt łagodną temperaturę. Na rzekach nie ma lodu; średnia temperatura jest prawie jak w miesiącu czerwcu, w ostatnich dniach stycznia termometr wskazywał +17° R., kiedy zwykle o tej porze temperatura jest mroźna i dochodzi do 14 stopni niżej zera.

* Wiadomość o śmierci Livingstona podana przez dziennik *Times*, a przez nas powtórzona, znajduje w ogóle mało wiary. Kapitan angielski, który o tem organowi City londyńskiej donosił, miał tę wiadomość od portugalskiego kupca, którego podania nie mogą zasługiwać na większą wiarę.

PRZEWODNIK
dla miejscowych i przyjeżdżających.

Dziś o g. 6 wiecz. w sali radnej magistratu *miesięczne posiedzenie rady miejskiej*.

Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od godz. 10—1 i od 3—4. Codziennie wystawa fantów na *loterję komitetu wystawy lekarsko-przyrodniczej*. Cena biletu 50 cent. Dziś od g. 4 do 5 wykład pana Czernickiego z historji literatury polskiej.

Węgiel kamienny po niepodwyższonych cenach w kładzie p. Gebhardta na kolei.

* *International* opowiada następującą anegdotkę: Ludwik XVIII, którego nazwaćby można żarłokiem, przechadzał się pewnego pięknego poranku po okolicach Paryża. Ogrodnik, który dowiedział się, że król będzie koło jego ogrodu przechadzał, wybrał dwie najpiękniejsze brzwoskwinie i dał je swemu synowi mówiąc: „Biegnij prędko, mój synu i zanieś te dwie brzoskwinie królowi.“

Chłopiec pobiegł co sił mu stało naprzeciw króla, a dopędziwszy rzecze doń:

— Najjaśniejszy panie, racz przyjąć te dwie brzoskwinie, które ojciec mój zerwał dla ciebie.

Król przyjął podarunek i bez namysłu ugryzł zaraz spory kawałek jednej brzwoskwini, a drugą oddał chłopcu, mówiąc:

— Podzielmy się mój chłopcze.

Chłopiec nie dał się prosić, wziął brzoskwinię, wyjął nóż z kieszeni i zaczął ją obierać.

— Czemu ją obierasz? — zapytał się go król.

— Zaraz to najjaśniejszemu panu wytłómaczę. Tak szybko biegłem ku tobie z temi brzoskwiniami, że jedna z nich upadła i potoczyła się do rynsztoka. Nie wiedząc teraz, która to jest, czy ta, którą najjaśn. panie zjeść raczyłeś, czy też ta, którą mam w ręku, wolę ją obrać, aby być pewniejszym.

Król skrzywił się, ale już było zapóźno.

* W jednej wiosce niemieckiéj znajdował się kowal, za którego, gdyby zawinił, nie podobnaby było powiesić ślusarza, był bowiem i ślusarzem zarazem. Ale jakby mu niedość było dwóch tych zawodów, postanowił zostać także dentystą i praktykę rozpoczął na samym sobie. Cierpiąc reumatyczny ból zębów, wyrwał ich sobie cztery jeden po drugim i na to miejsce wprawił własne fabrykaty z jeleniego rogu, wyrobione tak, że po dwa razem osadzały się na jednéj potężnie długiéj i grubéj szrubce. Łatwo sobie wyobrazić jak napuchł po téj operacji.

Gdy przywołany lekarz wyrzucał mu jak mógł się czegoś podobnego dopuścić, nie wiedząc na jakie niebezpieczeństwo nietylko zęby ale życie swoje naraża, odpowiedział:

— Co tam!... to jeszcze nic... do niedzieli będę tak chrupał co się nawinie, że aż będzie trzeszczało.

Wątpić jednak należy, żeby kiedyś dotrzymał słowa, które dał doktorowi na niedzielę.

Kalendarz. Dziś św. Scholastyki panny, jutro św. Hipolita i Eufrozyny męcz.

Wschód słońca o g. 7 m. 24, zachód o g. 5 m. 6.

Dnia 8 lutego pogoda. Termometr doszedł w południe tylko do — 14.8 idąc od — 22.8 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 9 stan jego był 331.42, termometru — 22.0 R. Wiatr północno-wschodni spokojny.

Rebus

je je je je je je			i i i i i i i i i			
je		je	i	*kochać pa*	i	
je	*lumu*	je	i	*pisać pa*	i	*nie*
je		je	i	*jeść pa*	i	
je		je	i	*stać pa*	i	
je je je je je je			i i i i i i i i i			

Znaczenie wczorajszej szarady: *Pieczątka*.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* W Łoniach w pow. przemyślańskim wybuchł księgosusz, wyznaczono z tego powodu trzymilowy okręg zarazy.

Lwów *8 lutego.* Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie walnego zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa rolniczego. Przybyło około 150 członków. P. Henryk Strzelecki zagaił posiedzenie i wezwał zgromadzenie, aby sobie wybrało przewodniczącego, ponieważ sam jest bardzo zajęty jako członek komitetu. Wybrano przez aklamację księcia Leona Sapiehę. Następnie na wniosek p. Wiktora Sobieszczańskiego uchwalono adres do J. E. hr. Alfreda Potockiego b. ministra rolnictwa, tudzież tymczasowy regulamin obrad. Do sprawdzenia rachunków powołani zostali pp. Wierzbicki Mieczysław, Kulczycki i Łoś Włodzimierz. Drugie posiedzenie dziś o godz. 11tej przed południem.

Walne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego odbyło w ostatnich dniach przeszłego tygodnia pod przewodnictwem hr. Kaz. Krasickiego trzy posiedzenia, na których przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji z czynności i przyjęto zamknięcie rachunków za rok upłyniony 1869. Przedmiotem dyskusji były wnioski względem utworzenia funduszu mającego na celu przyjście w pomoc gospodarzom wiejskim, chcącym użyć tego kredytu na podniesienie gospodarstwa przez zakupno maszyn i narzędzi gospodarskich. Wniosek p. Bronisława Ujejskiego, ażeby na ten cel wyznaczyć z funduszu rezerwowego sumę 200,000 złr. został uchwalony, a natomiast uchwalono wybrać komisję do wypracowania projektu zmiany statutów w tym kierunku, by na ulepszenia gospodarcze dawano pożyczki wyżej oprocentowane, niż listy zastawne i mające krótszy termin amortyzacyjny. Ostatnią czynnością zgromadzenia były wybory zastępcy prezesa i jednego dyrektora w miejsce zmarłego ś. p. Felicjana Laskowskiego. Zastępcą prezesa wybrany został hr. Włodzimierz Russocki, dyrektorem p. Jakób Wiktor.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa rezolucji przyszła już na porządek dzienny. W komisji rajchsratu, któréj rezolucja przekazaną została, prezes ministrów Hasner oświadczył, że rząd nie może w całości przyjąć rezolucji, tylko w pojedynczych punktach poczyni koncesje, jeżeli otrzyma odpowiednie rękojmie, że kwestja galicyjska przez to załatwioną zostanie, że sejm niezadowolony nowej rezolucji nie uchwali.

Oświadczenie to wywołało dłuższą rozprawę, w któréj brali udział Grocholski i Zyblikiewicz dowodząc niemożliwości gwarancji.

Przystąpiono do obrad nad pierwszym i ósmym punktem rezolucji.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek.

Z Czerniowiec telegrafują do *Tages-Presse*, że w skutek 34 stopniowego mrozu ruch pociągów między tém miastem a Suczawą od kilku dni wstrzymany.

Król pruski miał przyrzec arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, że w czasie wyjazdu do kąpieli karlsbadzkich odda wizytę dworowi wiedeńskiemu.

Dzień wtorkowy przeszedł w Paryżu spokojnie. W nocy z poniedziałku na wtorek siła zbrojna i policja rozebrała 8 barykad bez rozlewu krwi, a ludność zrabowała jeden sklep z bronią. Z wtorku na środę powtórzyły się zaburzenia w kilku częściach miasta. Wzniesiono kilka barykad, lecz ich nie broniono, tylko na ulicy Auber wszczęła się walka. Gwardja paryzka zdobyła barykydę bez użycia palnej broni.

Aresztowano dotąd ogółem 163 osób.

Renta we wtorek utrzymała się na tym samym kursie co we wtorek.

Z obawy nowych zamieszek handlarze broni złożyli swoje zapasy w koszarach wojskowych.

Gaulois donosi, że z ogłoszeniem nowéj ustawy prasowéj nie będzie żadnéj amnestji dla przestępstw prasowych.

Deputowany Gustaw Fould został raniony kastetem.

W Londynie otworzono parlament odczytaniem mowy tronowej. Królowa z powodu słabości osobiście wypowiedzieć jej nie mogła. Mowa natchniona jest nadzieją pokoju i wiarą w trwałość pojednawczego ducha panującego obecnie w Europie.

Nowo utworzone ministerjum rumuńskie, którego powstanie wywołało tak żywe protestacje w izbie podało się w całości do dymisji.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

We Czwartek d. 10 lutego 1870 r.

OJCZYZNA

Dramat historyczny przez W. Sardou w 5ciu aktach, a w 7 obrazach, przetłómaczył z francuzkiego i dla sceny krakowskiej ułożył Wincenty hr. Bobrowski.

OSOBY:

Hrabia Rysoor	Pan Benda.
Karloo van der Noot	Pan Ładnowski syn.
Książę Alba	Pan Wolski.
Margrabia de la Tremouille . .	Pan Eker.
Noircarmes, prezes trybunału .	Pan Fischer.
Wargas, sekretarz	Pan Deryng.
Delrio, radca	Pan Janowski.
Doktor Alberti	Pan Ładnowski ojc.
Jonas, dzwonnik	Pan Źródelski.
Rincon } oficerowie hiszpańscy	Pan Siedlecki.
Miguel } oficerowie hiszpańscy	Pan Bogucki.
Galena } spiskowi	Pan Mędrzycki.
Bakkercel } spiskowi	Pan Batorski.
Kornelis } spiskowi	Pan Nowakowski.
Mistrz Karol kat	Pan Karczmarski.
Pastor	Pan Ładnowski oj.
Kamerdyner	Pan Kozłowski.
Cortadilla, żołnierz	Pan Pichor.
Szpieg	Pan Batorski.
Chłopiec	Panna Bendówna.
Goberstraet, starzec	Pan Janowski.
Donna Dolores	Pani Hoffmann.
Rafaela	Pani Parżnicka.
Sarah	Pani Ekerowa.
Gudula	Panna Kwiecińska.
1sza kobieta	Pani Marjańska.
2ga kobieta	Panna Wyszowska.

Żołnierze, spiskowi, lud, służba.

Rzecz w Bruselli 1586.

Początek o godzinie 7.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 9 lutego.*

Renta srebr.	71.—	70.50	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.25	97.75	Poż. p. 1864	155.—	154.—
„ 1864 r.	124.—	123.50	„ 1866	153.—	152.—
Obl. idemn.	74.--	73.50	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	78.25	77.25	Dukaty . .	5.86	5.82
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.86	9.82
„ polskie .	93.50	92.75	Imperjały .	10.15	10.—
„ likwidac.	77.50	77.—	Pruski kur.	1.82	1.82
Kol. w. wied.	68.50	67.75	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 9 lutego godz. 6 min. 30 po poł.*

Akcje kredytowe	262.90	Akcje kol. Kar. L.	238.50
Lombardy . . .	251.50	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	97.30	Akcje anglo-banku .	32●
Losy z r. 1864 .	123.40	Akcje kolei rząd. .	382.50
Akcje frnk.-austr. .	110	Tramway	148.50
Napoleony . .	9.85	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 9 lutego godz. 2 min. — po poł.*

Wiedeń krót. term.	$82\,{}^{3}/_{8}$	Akcje kredytowe .	$143\,{}^{3}/_{4}$
Długi term. . . .	$81\,{}^{7}/_{8}$	Kolej zach. czeska	$91\,{}^{7}/_{8}$
Warszawa kr. ter. .	$74\,{}^{1}/_{2}$	Kolej rząd. austr.	$210\,{}^{1}/_{4}$
Banknoty rossyjsk.	$74\,{}^{3}/_{4}$	Akc. kol. Kar. L.	98
Listy zastaw. pol. .	$69\,{}^{1}/_{4}$	Lombardy . . .	$136\,{}^{5}/_{8}$
Listy likwidacyjne .	$57\,{}^{1}/_{4}$	Amerykańskie . .	$92\,{}^{3}/_{4}$
Banknoty austr. .	$82\,{}^{5}/_{16}$	Metaliki	$49\,{}^{5}/_{8}$
Losy kredytowe .	$89\,{}^{1}/_{4}$		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Paryż *d. 9 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.20	Kolej rządowa . .	778
Renta włoska . .	54.55	Amerykańskie . .	—
Lombardy . . .	513.		

Usposobienie giełdy: dość stałe.

ODPOWIEDZI.

Panu Spirydjonowi. Wierszyk pański był już kiedyś, przed laty, użyty w jakimś wodewilu. Powinienbyś pan zaprotestować przeciw takiemu przywłaszczeniu sobie przez dawniejszego autora płodu pańskiej muzy.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodz rano	Przychodz popo
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warsz iwroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	weWt.C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	–	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11. 31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.